

MIECZYŚLAW GOGACZ

PODSTAWY ODMIAN KONCEPCJI BOGA

1. Teoria poznania podstawą koncepcji Boga. 1.1. Idealistyczne podstawy koncepcji Boga. 1.2. Realistyczne podstawy koncepcji Boga. 1.2.1. Wyakcentowanie relacji lub substancji jako moment idealizmu. 1.2.2. Odróżnienie przypadłości od jej podmiotu jako moment realizmu. 2. Teoria bytowania podstawą koncepcji Boga. 2.1. Realistyczne poznanie bytu. 2.2. Ujęcie Boga w pluralistycznej metafizyce bytu.

W historii filozofii, od jej początku aż do dzisiaj, znajdujemy wiele różnorodnych koncepcji Boga. Studium tych koncepcji ujawnia, że są one zawsze fragmentem szerszej od nich teorii, np. poznania, bytowania, zachowań społecznych lub religijnych. Dodajmy, że teoria zachowań społecznych i religijnych często wymyka z teorii poznania i bytowania. Możemy więc powiedzieć, że podstawą koncepcji Boga jest głównie teoria poznania lub bytowania. Słuszność wniosków tych teorii, a tym samym koncepcji Boga, zależy od tego, czy teorie te są zgodne z przedmiotem, który wyjaśniają. Tę zgodność zapewnia dobrana metoda analizy badanej rzeczywistości i dobrze rozpoznana sama rzeczywistość. Z kolei wyniki badań weryfikuje zgodność twierdzeń z rzeczywistością.

Zależność koncepcji Boga od teorii poznania lub bytowania wskazuje zarazem, że Bóg nie jest bezpośrednio poznawanym przedmiotem analizy filozoficznej, że jest rozpoznawany dzięki rozumowaniu i określony w zespole wniosków, wynikających z analizy poznania i bytowania.

Jedynie religijne koncepcje Boga, i po tym je poznajemy, są w swej genezie niezależne od rozumienia poznania i bytowania. Są jednak objawione człowiekowi, który jakoś rozumie poznanie i bytowanie, a z kolei przekazuje koncepcję Boga w teorii poznania lub bytowania. Gdy te teorie nie są prawidłowo wybrane, religijna koncepcja Boga mija się z rzeczywistością i wywołuje zastrzeżenia.

Raz jeden zdarzyło się jednak, że teoria rzeczywistości, badanej od strony jej istnienia, stała się w pełni zgodna z koncepcją Boga jako istniejącego. Realnie istniejącego Boga może bowiem wyjaśniać jedynie teoria realnego bytowania, wyznaczonego istnieniem. Inne teorie nie wyrażają wiernie istnienia Boga i tego, kim jest.

Rozważmy więc koncepcje Boga z pozycji ich zależności od poznania i teorii bytowania. Te teorie stanowią właśnie podstawę odmian koncepcji Boga.

1. TEORIA POZNANIA PODSTAWĄ KONCEPCJI BOGA

Ponieważ poznanie jest relacją, łączącą podmiot z kresem, powstają teorie poznania, w których akcentuje się głównie kres, albo podmiot, albo samą relację bez podmiotu i kresu, albo wszystkie elementy relacji poznania.

Gdy przez podmiot rozumiemy rzecz, która oddziałuje na władzę poznawczą i zmusza je, jako kres relacji, do odbioru treści oddziałującej rzeczy, poznanie jest realistyczne.

Gdy natomiast przez podmiot rozumie się władzę poznawczą o mocy powodowania poznania w taki sposób, że władza poznawcza sama czerpie z rzeczy jej treść lub tę treść tworzy, poznanie jest idealistyczne.

Częściej spotykamy idealistyczne teorie poznania i wsparte na nich aksjologiczne koncepcje Boga.

1.1. IDEALISTYCZNE PODSTAWY KONCEPCJI BOGA (WYAKCENTOWANIE WŁADZ POZNANIA)

Idealistycznie wyjaśniane poznanie jest zawsze wartościujące i polega na ujmowaniu rzeczy jako przedmiotu poznania z pozycji celu lub zadania. Cel, który jest w nas pomysłem, skłaniającym do działania, staje się treścią rzeczy. Nasz projekt lub pomysł dla rzeczy zadaniem, są uznane za jej treść. Władzę poznawczą więc konstytuują treść rzeczy.

Zależnie od tego, której władzy poznawczej przypisze się pozycję dominującą, zmienia się koncepcja Boga, a raczej teoria roli tej koncepcji w ocenianiu jako wartościowaniu działań człowieka

a) Jeżeli uzna się, że poznanie wyczerpuje się w doznaniach zmysłów, samą rzecz poznawana i poznającego człowieka trzeba uznać za struktury wyłącznie materialne. Ponieważ jest to, monistyczne, ujęcie rzeczywistości, nie pojawia się w nim problem Boga. Jednak w tych materialistycznych monizmach mówi się o Bogu właśnie w teorii wartości, w teorii zachowań

społecznych i religijnych. Wprowadza się w te teorie koncepcję Boga wziętą spoza materialistycznego monizmu.

W samym monizmie materialistycznym Bogiem staje się jakiś wzniosły cel i zadanie na miarę doznań zmysłowych, a więc Bogiem także może być kontakt z fizycznym pięknem, samo piękno, gromadzenie rzeczy dla ich posiadania, same te rzeczy, powiększanie majątku, poszukiwanie wielkich wzruszeń przez sztukę i podróże, same wzruszenia, sztuka i podróże, działalność społeczna, awans polityczny, wierność wybranej ideologii, szczęście przyszłych pokoleń. Nie jest tajemnicą, że w odniesieniu do tych celów i zadań, do tak rozumianego Boga, rolę religii pełni kultura.

b) Jeżeli uzna się, że poznanie wyczerpuje się w aktywności wyłącznie intelektualnej, wtedy także poznawana rzecz i poznającego człowieka trzeba uznać za wtwór myśli. Ten monizm idealistyczny, w przeciwieństwie do monizmu materialistycznego, dopuszcza wiele koncepcji Boga.

Arystoteles uznał, że Bogiem jest Samomyśląca się Myśl. Chrześcijanie, usiłując zaadoptować jego naukę, widzieli w jego koncepcji wzniosłość ujęcia, nie podejmowali jednak jej mylących konsekwencji. Można bronić Arystotelesa twierdząc, że ponieważ przysłał tęż o dwu tworzonych rzeczywistości, o materii i formie, Bogu przysłał tworzwo, które jest szlachetniejsza od materii formą, jednak nie pochodząca z materii, lecz właśnie samomyślącą się, stanowiącą nieustanne stawanie się Myśli. Ten Bóg jednak nie pełnił żadnej roli wobec bytów. Był swoistym „miejszem osobliwym” we wszechświecie.

Eriugena, który nazwał Boga naturą stwarzającą, i Awicenna, który odniósł od Boga nazwę „Pierwszy” bez żadnych dopowiedzeń, ostatecznie uważali Boga za Pierwszą Myśl, na co wskazuje ich teoria stwarzania. Według Eriugeny stwarzanie świata jest myśleniem Boga uświadamiającego sobie, kim jest. Według Awicenny stwarzane byty jako istoty są wyłanianiem się z Boga jego myśli.

Henryk z Gandawy uważa, że ponad Bogiem i stworzeniami jest pojęcie. Ono więc jest pierwsze. Zgodnie z naturą pojęcia Bóg myśli i dzięki temu powstają najpierw byty możliwe. Stwarzanie polega na tym, że to, co Bóg myśli, czyni także przedmiotem myślenia innych bytów. Wszystko jest więc tylko odmianą myśli.

Siger z Brabancji głosi, że Bogiem jest powszechny intelekt ludzkości. Działanie tego intelektu przejmują wyobrażenia,

tworzone przez ludzi, którzy są zwierzętami, gdyż konstytuują ich forma zmysłowa i materia. W chwili śmierci człowieka ustaje wpływ tej swoistej duszy świata i wraca do niej myślenie jednostkowych ludzi. Człowiekiem jest więc tylko czasowe myślenie, udostępnione bytowej kompozycji z formy zwierzęcej i materii.

Według fenomenologów i heideggerystów człowiek jest dosłownie świadomością i wolnością. Karl Rahner za Heideggerem, na którego się powołuje, uważa, że, owszem, człowiek jest duszą i ciałem. Jednakże dusza jest formą ciała. Ciało należy do przyrody. Dusza jest więc formą całej materii kosmosu, a ujawnia się to w chwili śmierci człowieka. Ciało wtedy rozprasza się w przyrodzie, a dusza obejmuje miejsce owej właśnie formy, wewnętrznej przyczyny materii wszechświata. W „życie po życiu” przechodzi suma działań świadomych i wolnych, które w chwili śmierci konstytuują się w coś, co stanowi spełnienie się człowieka. Za Karlem Rahnerem ten sigerowski, a więc awerroizujący pogląd powtarza prawie cała katolicka eschatologia teologiczna.

Kant uważa, że Bóg jest ideą, tylko więc najszerszą podstawą wszelkiego doświadczenia, myślowym zabiegiem, scalającym wrażenia i spostrzeżenia, jako kompozycje wrażeń, form poznawczych i kategorii, pochodzących z „ja transcendentalnego”. Uważa też, że Bóg jest postulatem, podobnie jak dusza i wolność, usprawiedliwiającym moralność, zastępującą metafizykę i religie.

Nawiązując do Kanta, Józef Tischner i Karol Tamowski piszą, że filozofia współczesna jest przeniknięta ideą Boga i że nigdy dotąd filozofia nie głosiła tak szeroko idei Boga. Ma to oznaczać, że dotychczasowe koncepcje Boga, a głównie koncepcja tomistyczna, nigdy nie uzyskały w filozofii takiej popularności, jak kantowska idea Boga. Piszą też, że za mistrzów współczesnego chrześcijaństwa trzeba uznać Kanta, Husserla, Heideggera, Sartre'a, Levinasa. Nie wymieniają Sigerę z Brabancji, bo pewnie nie wiedzą, że powtarzają go głosząc awerroizm laciński. Dodajmy, że człowiekowi nie wystarcza idea Boga, lecz że pragnie on kontaktu z realnym Bogiem.

Nawet moniści materialistyczni, wykluczający istnienie Boga, w swej teorii wartości, w teorii zachowań społecznych i religijnych, korzystają z ujęcia idealistycznego, według którego poznanie jest intelektualną twórczością. Nawiązując do tego ujęcia określają Boga jako alienujące się, czyli odrywające się od nas myślenie w sensie uznania tego, co myślimy

lub o czym marzymy, za coś poza nami realnego. Jest to myślenie, tak sądzą, o lepszych warunkach społecznych. Ku temu bogu, tylko wymyślonemu, jako celowi, kierują nas zresztą wyzyskujące człowieka struktury społeczne. Temu obiektywizowanemu myśleniu jako marzeniu przyporządkowany jest kult religijny, z tego punktu widzenia raczej dziecinny i zabawny. Oto najgłośniejsze przykłady: Karol Marks uważa, że religia jest wymyślonym sposobem oświecenia klasy robotniczej. Od tego zniewolenia chce on uwolnić ludzi i dlatego głosi, że zmianę stosunków społecznych należy zawsze zaczynać od ateizacji. Sama bowiem religijność człowieka jest takim jego upodleniem, że nie zasługuje na dyskusję (walkę), lecz na negację. Leszek Kołakowski łagodzi tezę Karola Marksa i pisze, że religia jako marzenie i tęsknota do czegoś lepszego jest naturalną potrzebą człowieka i należy ją akceptować. Należy godzić się na tą potrzebę czegoś nierealnego. Samych prawd religijnych przecież nie można poważnie traktować. To ironiczne akceptowanie głupoty ludzi wierzących sympatycy Leszka Kołakowskiego uznali za przełom w marksistowskiej teorii religii.

Zasygnalizowane tu koncepcje Boga są wciąż zależne od tezy, że myślenie człowieka tworzy koncepcje Boga lub samo jest Bogiem.

c) Jeżeli uzna się, że poznanie trzeba wyjaśniać uwzględniając zarazem kres i podmiot relacji oraz że przedmiot poznania zmusza władze poznawcze, będące kresami relacji, by go odbierały, wtedy poznanie staje się realistyczne. W teorii poznania zaczyna pełnić dominującą rolę poznawany przedmiot, a nie władza poznania. On bowiem ujawnia, że jest i czym jest. Zarazem poznawany przedmiot podobnie wyznacza w koncepcji Boga to, że jest i kim jest Bóg.

Dość często spotykamy więc także realistyczne teorie poznania i wsparte na nich koncepcje Boga, starannie ustalone, że Bóg istnieje i kim jest. Te koncepcje nie wymykają jeszcze z pełnej teorii bytowania, gdyż poznanie, w którym przedmiot wyjaśnia się w powiązaniu z poznającą go władzą, naraża na błąd podporządkowania odpowiedzi bardziej władzy, która w nas panuje, niż bytowi, który oddziałuje na władzę poznania i skłania do wiernego mu odbioru tego, że jest i czym jest.

1.2. REALISTYCZNE PODSTAWY KONCEPCJI BOGA (WYAKCENTOWANIE PRZEDMIOTU POZNANIA)

Realistyczne wyjaśnianie poznania jest bliższe identyfikowaniu niż wartościowaniu bytów. Polega na ujmowaniu rzeczy jako przedmiotu poznania bardziej z pozycji bytowej treści tego przedmiotu niż władzy poznającej. Oba jednak te aspekty funkcjonują. Możemy więc powiedzieć, że w realistycznym wyjaśnianiu poznania może przeważać albo akcent realistyczny albo idealistyczny, choć już nie wartościujący.

Realizm i idealizm wyjaśnień zależy od tego, gdzie umieścimy rację poznawalności bytu, swoiste rozświetlenie rzeczy, udostępniające poznaniu jej bytową zawartość.

Rzecz jest dostępna poznaniu, otwarta wobec naszego intelektu. Ta jej otwartość i dostępność nie są jednak istotą rzeczy. Możemy przyjąć, że udostępnia nam rzecz coś rozświetlającego ją od wewnątrz lub coś rozświetlającego ją z zewnątrz.

Jeżeli rację poznawalności umieścimy wewnątrz bytu i uczynimy nią jakiś element strukturalny, to umiejscowimy się w realizmie. Jeżeli te relacje przwoiszęm czemuś na zewnątrz bytu, to wybierzemy idealizm. Możemy jednak przyjąć dwie racje poznawalności: jakiś element wewnątrzbytowy i zewnętrzny wobec bytu którąś z władz poznania. Teoria bytu jest wtedy zmieszana z teorią poznania, co wyraźnie stwierdzamy w poglądach Kartezjusza. Proporcjonalna do tego faktu jest teoria Boga.

Raz jeszcze, lecz dokładniej podajmy określenie idealizmu i realizmu:

Idealizm, nie stanowiący wartościowania, zależy od tezy, że racja poznawalności bytu mieści się w intelekcie, wobec którego odsłaniają się w poznawanej rzeczy jej bytowe elementy, przez ten intelekt jednoczone w byt jednostkowy.

Realizm daje się wyrazić w tezie, że racja poznawalności bytu mieści się w poznawanej rzeczy. Stanowiące ją elementy bytowe zmuszają intelekt do ich recepcji i wyrażania ich w twierdzeniach metafizyki.

1.2.1. Wyakcentowanie relacji lub substancji jako moment idealizmu

Za pierwszy przedmiot naszej poznawczej recepcji możemy uznać bądź relacje, bądź substancje. Wiąże się to z tak zwanym poznaniem spontanicznym lub krytycznym.

a) Poznanie spontaniczne jest w nas pierwsze i mniej uważne. Polega ono na ujęciu narzucających się nam relacji.

Powinno prowadzić do refleksji nad podmiotem lub przyczyną relacji, najczęściej jednak skłania do przyznania relacjom podmiotowości i do ujmowania ich jako samodzielnych bytów.

To nieprecyzyjne poznanie wyznacza kilka koncepcji Boga.

Poznajemy relacje dziecka do matki, człowieka do człowieka, człowieka do kosmosu. We wszystkich tych relacjach doznajemy opieki, ciepła, poczucia bezpieczeństwa. Zaczynamy obiektywizować i absolutyzować źródła skutków tych relacji. Zaczynamy je uważać za bóstwa opiekuńcze.

Uważa się za Boga dusze przodków (matka), tworzy się kult bohaterów, rycerzy, cesarów jako bogów (idealny człowiek), oddaje się cześć boską siłom przyrody (kult żywiołów, drzew, zwierząt), całości kosmosu (panteizm). Pragniemy kontaktu z tymi bogami. Szukamy przyjaciół, wybitnych ludzi, zmagania się z ziemią, wodą, ogniem, powietrzem, kosmosem, by się z nimi utożsamić jako z bogami.

Spontaniczne poznanie relacji zawiera konieczność ich wartościowania jako powodu wyboru dla siebie boga, wskazanego relacją.

b) Poznanie krytyczne, a raczej dociekające podmiotu jako przyczyny relacji, polega na ujmowaniu substancji jako pierwszego przedmiotu poznania. Dotyczy substancji ujmowanie jej w pojęciach, sądach, rozumowaniach. Odpowiednio do tego pośpiesznie tworzone koncepcje Boga.

Bóg jest najszerszym pojęciem. Kontakt z Nim, będący życiem religijnym, polega na pełni zrozumień, na wiedzy, przekraczającej nawet to, co Bóg objawił i czego naucza Kościół. Mówi się nawet, że ten kontakt jest tożsamością religii i mistyki. Głosi to np. Leszek Kołakowski.

Bóg jest twierdzeniem, zdaniem. Jest więc wytworem intelektu. Można ten wytwór uznać za realny, lecz sytuuje to nas w fikcji, złudzeniu. Nieklamana drogą człowieka jest ateizm lub gnoza, że wszystko jest tylko myślą.

Bóg jest warunkiem rozumowania, pierwszą przesłanką systemu wyjaśniania świata, przesłanką przyjętą bez dowodu, gdyż taką przecież strukturę ma naukowe myślenie dedukcyjne.

1.2.2. Odróżnienie przypadłości od jej podmiotu jako moment realizmu

Wskazywanie na przypadłość lub na jej podmiot jako element konstytuujący byt prowadzi do precyzyjniejszych koncepcji Boga.

W historii filozofii głoszone właśnie, że stanowi lub wypełnia

Boga jakiś Jego atrybut lub że stanowi lub wypełnia Boga podmiot tego atrybutu.

a) W koncepcjach, że istotę Boga stanowi jakiś Jego atrybut wskazywano na następujące atrybuty (nie zawsze są one przypadłościami, lecz niekiedy przypadłość jest uznana za atrybut Boga):

Bóg jest myślą lub myśleniem. Stanowi Go więc przypadłość. Wskazuje ona na przewagę idealistycznego aspektu koncepcji, gdyż myślenie jest zachowaniem się umysłowej władzy poznania. (Podejmujemy tu tylko te akcenty, które nie pojawiły się w grupie idealistycznych podstaw koncepcji Boga i wskazują na przewagę realistycznego aspektu koncepcji).

Bóg jest myślą czyli doskonalszym niż materia bytowaniem (Orygenes, Grzegorz z Nyssy).

Bóg jako myśl jest trwaniem. Trwa to, co niezmiennie. Bóg więc jest niezmiennością. Jest poza czasem, przestrzenią, widzialnością. Jako niezmiennosc jest prawdą, gdyż prawda trwa wiecznie (Augustyn).

Bóg jest dobrem, gdyż daje się poznać jako dobro. Sam w sobie jest ponad dobrem i prawdą. Jest „Boskim milczeniem” (Pseudo-Dionizy Areopagita).

Bóg jest koniecznością. Nie może być inny. Jest więc jeden i jedyny (Awicenna).

Bóg jest nieskończonością. Nie jest niczym ograniczony, gdyż ogranicza tylko materia (Anzelm, Kartezjusz).

Bóg jako nieskończoność jest wszechmocą. Jest nieskończoną, wszechmocną Przyczyną (Jan Duns Szkot).

b) W koncepcjach głoszących, że istotę Boga stanowi podmiot atrybutu, wskazywano na następujące podmioty:

Zgodnie z podmiotem atrybutów, ujętym monistycznie, Bóg jest materią (Dawid z Dinant); jest nieskończonym wszechświatem, przejawiającym się w myśleniu i rozciągłości (Spinoza); jest wszechobecnym byciem (K. Rahner).

Zgodnie z podmiotem atrybutów, ujętym monizująco-pluralistycznie, Bóg jest najwyższym, wszystko przenikającym punktem wszechświata (Chalcydiusz); jest najwyższą warstwą kosmosu (statyczną u Filona z Aleksandrii, dynamiczną u Eriugeny); jest najwyższym punktem w ewoluującym świecie, przyciągającym wszystko i powodującym przechodzenie ze stanu rozproszenia (materia) w stan skupienia (duch). Ten pogląd głosi Teilhard de Chardin.

W pełni pluralistyczny pogląd, że Bóg jest Samoistnym

Istnieniem, głosi Tomasz z Akwinu, i z tego względu wyznacza ściśle metafizyczną analizę.

2. TEORIA BYTOWANIA PODSTAWA KONCEPCJI BOGA

2.1. REALISTYCZNE POZNANIE BYTU

O bytowaniu rzeczy wiemy dzięki realistycznemu poznaniu. To poznanie jest najpierw poziomem biernej recepcji tego, czym rzecz na nas oddziałuje. A oddziałuje wszystkim, czym jest, dzięki temu że jest.

Zewnętrzne w nas zmysłowe władze poznawcze odbierają oddziałujące na nas przypadłości rzeczy. Wewnętrzny w nas intelekt możnościowy doznaje przy tej okazji oddziałujących na nas istotowych tworzyw rzeczy wraz z ogarniającą je realnością, jednością i odrębnością. Zmysły wewnętrzne scalają wrażenia, które są obrazami przypadłości i od których intelekt czynny oddziela umysłową postać istotowych tworzyw, postać przejętą przez intelekt możnościowy. Te przejęte postaci istotowych tworzyw, objęte jednością, odrębnością i realnością, wywołują w intelekcie możnościowym skutek, którym jest zrodzony przez ten intelekt możnościowy i przebywający w nim czynny powód naszego skierowania się do oddziałującej na nas rzeczy. Ten bytowy powód nazywa się „słowem serca” dla podkreślenia, że na oddziałujący na nas byt nie reaguje wiedzą, lecz najpierw realnymi odniesieniami, pod wpływem słowa serca wyzwalanymi przez naszą realność, przez naszą własność otwarcia się na rzecz (prawda) i przez własność wywoływania potrzeby kontaktu (dobro).

Należy więc podkreślić, że gdy rzecz oddziałła na nas jednością, odrębnością i realnością swej istoty oraz tą istotą, kierujemy się do niej życzliwością (miłość), udostępnieniem siebie (wiara) i potrzebą (nadzieja) tych dwóch kontaktów (miłości i wiary). Oddziałująca na nas realna rzecz wywołuje realne z nią powiązania.

Intelekt możnościowy przez czynne słowo serca kierując nas do rzeczy ze zdumieniem stwierdza, że źródłem jedności, odrębności, realności i istoty jest w rzeczy istnienie, które oddziało na nas swymi przejawami i pociągnęło ku całemu bytowi. Intelekt zdumiony i zachwycony istnieniem, albo widzi jego moc urealniania istoty i przejawiania się we własnościach transcendentálnych rzeczy, albo zdumiewa się i zachwyca samym tym istnieniem. Albo więc doznaje bytowej struktury rzeczy i tworzy metafizykę, albo z czcią odnosi się do samego

istnienia, spotykanego we wszystkich rzeczach, dając początek panteizującej religii.

Na tym pierwszym poziomie biernej recepcji rzeczy i reakcji na nią zdumieniem powstaje panteistyczna koncepcja istnienia jako Boga.

Rzeczywiście, rejestrujemy takie panteizujące zachowanie się człowieka w odniesieniu do rozpoznanego istnienia. Podjęte studia nad istnieniem i jego rolą aktualizowana w rzeczy istoty pozwalają odróżnić to istnienie w każdym bycie od Istnienia Samoistnego, które stwarza istnienia aktualizujące istoty. To tylko Mircea Eliade uważa, że nasze początkowe, panteizujące potraktowanie zdumiewającego nas istnienia rzeczy jest na temat Boga odpowiedzią ostateczną.

Realistycznie poznając byt czyli doznając najpierw przez zmysły zewnętrzne i intelekt możliwościowy przypadłości, istoty i własności transcendentálnych rzeczy, odnosimy się do tej rzeczy z życzliwością, zaufaniem i oczekiwaniem. Dzięki temu odniesieniu stwierdzamy w rzeczy istnienie podziwiając je ze zdumieniem lub widząc w nim źródło urealnijające i aktualizujące całą rzecz.

Tę wydarzenia nazywamy mową serca, w której to mowie słowo serca jest w biernym intelekcie możliwościowym, nie mogącym reagować na byt, czynnym powodem nawiązania kontaktu z rzeczą. Nie może tego powodować intelekt czynny, gdyż nie odnosi się on do bytu poza nami, lecz do tego, co zawarte w świadomości.

Kolejne wydarzenia, stanowiące mowę wewnętrzną i zewnętrzną, są uświadomieniem sobie i wyrażeniem w pojęciach, sądach i rozumowaniach (mowa wewnętrzna), a z kolei w nazwach, zdaniach i układach zdań takich, jak np. dedukcja (mowa zewnętrzna), tego, czego doznaliśmy i co znajduje się w poznawanych bytach. Znajduje się w nich rozpoznana jedność istoty, a zarazem przez tę jedność udostępnijające się nam istnienie.

2.2. UJĘCIE BOGA W PLURALISTYCZNEJ METAFIZYCE BYTU

W porządku bytowana pierwsze w każdej rzeczy jest istnienie, które urealnia i aktualizuje istotę. To istnienie przejawia się w bytach jako jedność, odrębność, realność, prawda, dobro, piękno. Istota rzeczy przejawia się w podmiotowanym przez siebie przypadłościach. Byt, zawierający takie wyposażenie, jest pewną konstrukcją podporządkowaną. Oznacza to, że zawsze pierwsze w nim jest istnienie, stanowiące w tym bycie

akt, i że temu istnieniu jest podporządkowana istota, stanowiąca w bycie możliwość.

Dominujące w tak ukonstytuowanym bycie istnienie zależy jednak od istoty w tym, że tworzy z nią w swoistej jedności byt jednostkowy. To istnienie jako zależne nie może być zarazem niezależne, a więc osobne, samo w sobie, samoistne. Nie jest samoistne, a jednak jest realne, skoro urealnia. Nie pochodzi od siebie, gdyż nie istnieje przed swoim zaistnieniem. Nie ma źródła w niebycie, gdyż niebycie nie istnieje. Pochodzi więc od bytu, który jest tym, co powoduje, który jest Istnieniem Samoistnym. Zanegowanie tego Samoistnego Istnienia jako zewnętrznej przyczyny sprawczej istnień, zależnych od istoty w bycie jednostkowym, zmuszałoby do tezy, że zależne istnienia są zarazem niezależne lub że są przyczyną siebie wtedy, gdy jeszcze ich nie ma. Byt jednostkowy byłby zbudowany z elementów, które się wykluczają. Teza o Istnieniu Samoistnym, wyrozumowanym, czyni budowę bytów jednostkowych czymś racjonalnym, niesprzecznym.

Istnienie Samoistne jest więc aktem, nie zmieszonym z możliwością. Nie mając możliwości, nie posiada też przypadłości, ani osobnej od tego aktu istoty. Samo to istnienie jest istotą i stanowi pełny byt, ukonstytuowany wyłącznie z samoistnego istnienia. Nie jest przyczyną siebie, gdyż żaden byt nie może być przyczyną siebie; to znaczy żaden byt nie może bytować przed swoim zaistnieniem i nie istniejąc powodować siebie. Istnienie Samoistne po prostu jest. Nigdy się nie zaczęło, nigdy się nie skończy. Jest pierwsze. W nim trzeba szukać wyjaśnienia istnienia innych od niego bytów. Jest ich przyczyną, gdy zechce je stworzyć. Jest bowiem jako Samoistne Istnienie sprawczym źródłem wszystkiego. Nie dzieli się na istnienia od siebie pochodne. Właśnie tylko je stwarza swą mocą. Jako racja wszystkiego, także więc rozumności, jest intelektem o charakterze pryncypium, to znaczy bez czynności poznawania. Będąc intelektem jest osobą, gdyż istnienie jest racją intelektualności, a istnienie i intelektualność czynią byt osobą. Istnienie Samoistne będąc osobą jest Bogiem.

W pluralistycznej metafizyce bytów, ukonstytuowanych z istnienia i istoty, Bóg jest Samoistnym Istnieniem, które jako pryncypium intelektualności i wolności jest zarazem Osobą.

Bóg jako byt stwarza istnienia różnych od siebie bytów, w tym także osób.

Bóg jako Osoba nawiązuje ze stworzonymi przez siebie osobami osobowe relacje.

W istotową warstwę istniejących relacji z osobami Bóg wnosi swoje osobowe życie. To życie jest nadprzyrodzone, to znaczy przekracza przyrodzone, właściwe ludziom ich osobowe życie. Nadprzyrodzone, osobowe życie Boga, wniesione w istotę człowieka przez istotową warstwę istniejących relacji osobowych, wiążących osoby dzięki temu, że posiadają własności transcendentalne, jest religią. Krócej mówiąc, religię stanowią osobowe relacje miłości, wiary i nadziei, wiążące człowieka jako osobę z Bogiem jako Osobą, gdy Bóg wniesie w te relacje swoje nadprzyrodzone życie osobowe.

Własności transcendentalne, jako przejawy każdego istnienia, są w Bogu, który jest Samoistnym istnieniem, Jego atrybutami.

Inne własności, wyznaczane przez istoty bytów, odnoszone do Boga, są tylko określeniem aksjologicznym, uzyskanym przez porównanie Boga z innymi bytami i ujawniają status Boga w odniesieniu do innych bytów: np. nieskończoność, niematerialność, niezmienność, wierność, wszechmoc.

Wszystkie własności, odnoszone do Boga, i Jego atrybuty, można ująć eminentnie, to znaczy z pozycji tego, czym Bóg jest dla mnie. Takie ujęcie wyznacza język symboli, który jest językiem miłości. Mówimy wtedy, że Bóg jest moim szczęściem, światem, słońcem, wszystkim.

BASIC PRINCIPLES OF DIFFERENTIATING OF CONCEPTIONS OF GOD

Summary

The conceptions of God depend on theory of cognition or on theory of being. According to the theory of cognition we can point out these conceptions of God which depend on the theories of human cognitive actions or the ones which depend on the object of cognition. According to the theory of being we can differentiate some conceptions of God dependent on comprehension of being. When we grasp the essence and existence in the being, God appears as the Existence Itself.

Studia Philosophiae Christianae
ATK
27(1991)2

ANNA LATAWIEC

CZY ISTNIEJE TEORIA SYMULACJI I CZY SYMULACJA JEST TEORIA?

1. Założenia metodologiczne, 2. Przegląd problemów podejmowanych z zakresu symulacji, 3. Próba rozwiązania zagadnienia.

Sledząc literaturę oraz wydarzenia w świecie naukowym, łatwo można zauważyć wzrastające zainteresowanie problematyką symulacji. Od lat pojawiają się znakomite czasopisma poświęcone tej problematyce, takie jak *Simulation*, czy *Simulation and Games*. Odbywają się ważne międzynarodowe konferencje i seminaria¹. W Polsce rozpoczyna działalność Polskie Towarzystwo Symulologiczne².

W niniejszym opracowaniu chodzi o podjęcie próby znalezienia odpowiedzi na pytanie; czy istnieje w ogóle teoria symulacji i czy symulacja jest teorią? Poszukiwania te oparto na określonych założeniach metodologicznych, powiązanych z podstawową problematyką dotyczącą symulacji. Dopiero bowiem stosowne ustalenia z metodologii i teorii nauki prowadzą do rozwiązań postawionego problemu.

1. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Naturę poznania naukowego determinuje przedmiot, cel i metoda. Teoria jest systemem twierdzeń utworzonym w efekcie naukowego analizowania rzeczywistości³.

Często w zestawieniu z praktyką, ujmuje się teorię jako usystematyzowaną wiedzę wyjaśniającą daną dziedzinę rzeczywistości. W innym znaczeniu pojmowana jest jako teoria

¹ Takimi konferencjami są między innymi: *International Simulation and Gaming Association (ISAGA)*; *Modelling and Simulation-Proceedings of the 1990 European Simulation Multiconference*, 10—13 VI 1990 RFN; *Symulacyjne Modele Przedsiębiorstw*, organizowane przez Zakład Badań Operacyjnych AE Kraków, *Szkoła Symulacji Systemów Gospodarczych* — PTE Katowice.

² Towarzystwo zostało powołane w Zakładzie Badań Operacyjnych AE w Krakowie przy współudziale uczestników *Szkoły Symulacji Systemów Gospodarczych* na posiedzeniu *Warsztatów Symulologicznych* w Krakowie.